

# GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E F G

Wtorek, 22 listopada 1949 r.

Nr 319 (330)

## Armia Radziecka armia pokoju i wolności

MOSKWA (PAP). W niedzielę 20 bm. narody Związku Radzieckiego obchodzą tradycyjne Święto Artylerii.

Minister sił zbrojnych ZSRR marszałek Wasiliewski wydał rozkaz, w którym wita radzieckich artylerzystów oraz pracowników przemysłu artylerii i zarządza, by w godzinach wieczornych w Moskwie, w stolicach republik związkowych oraz Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu, Odessie, Chabarowsku, Nowosybirsku, Swierdłowsku, Gorkim, Mołotowie i Tule oddano 20 salw honorowych na cześć artylerii radzieckiej.

Dziennik „Prawda” pisze m. in.: Artyleria radziecka, która była postrachem dla wroga w walkach defensywnych, stała się potężnym taranem w toku ofensywy. Odegrała ona decydującą rolę przy niszczeniu czołgów przeciwnika.

Minęły przeszło 4 lata od chwili zakończenia ostatniej wojny, a przedwojenny poziom naszej gospodarki narodowej został znacznie przekroczony. Przedterminowo wykonywany jest powojenny plan 5-letni. Narody Związku Radzieckiego, zwarte wokół swojej bojowej awangardy — Wielkiej Partii Lenina — Stalina — uśnie kroczyć naprzód ku komunizmowi. Rośnie i krzepnie międzynarodowy oboz zwolenników pokoju, demokracji i socjalizmu na czele ze Związkiem Radzieckim. Nasz kraj zdecydowanie i konsekwentnie realizuje politykę pokoju i przyjaźni narodów. Nie chcemy wojny i uczynimy wszystko aby jej zapobiec. Nie my, lecz imperialiści powinni obawiać się nowej wojny! Doświadczanie historii mówi dobitnie o tym, że jeśli imperialiści wywołają trzecią wojnę światową, to wojna ta stanie się mogiłą już nie dla poszczególnych krajów kapitalistycznych, lecz dla całego kapitalizmu światowego. Radzieckie siły zbrojne jako czujni wartownicy, stoją na zaszczytnym i odpowiedzialnym stanowisku, ochraniając zdobyty pokój oraz tworząc pracę naszego narodu.

### Narody Związku Radzieckiego urczyście obchodzą tradycyjne Święto Artylerii

du. W ich szeregach honorowe miejsce nadal zajmuje sławna artyleria radziecka. Niezależnie od rąk, artylerzyści radzieccy udoskonalają swoje mistrzostwo, uporczywie opanowują pierwszorzędną technikę, której dostarcza im nasz rosnący przemysł socjalistyczny.

Sprawa obrony pokoju znajduje się w pewnych rękach. Nawołując do Święta Artylerii Radzieckiej, dziennik „Izwestia” podkreśla ogólny wzrost obozu pokoju pod przewodem ZSRR.

Agresywne plany międzynarodowych drapieżców imperialistycznych — stwierdza dziennik — przewidują utworzenie światowego imperium amerykańskiego, przekształcenie całego świata w kolonię amerykańską. W tym celu imperialiści anglo-amerykańscy zmontowali całe bloki wojskowe, przygotowując trzecią wojnę światową, jednakże doświadczenie historii dowodzi, że awantury wojenne nie wróżą kapitalizmowi nic dobrego.

Marksizm-leninizm uczy, że bardziej postępowy ustrój społeczny stwarza wyższą i bardziej udoskonaloną organizację wojskową. Pod przewodem Stalina nasza Partia, nasz rząd radziecki stworzył najlepszą armię na świecie, uzbrojoną we współczesny sprzęt wojenny, w nowoczesną naukę wojskową, stalinowską naukę, uczącą jak zwyciężać wroga.

W okresie ostatniej wojny Stalina stanął na czele sił zbrojnych ZSRR, dowodząc walką narodu radzieckiego przeciwko faszyzmowi niemieckiemu. Wzniósł on na nieosiągalne dotąd szczyty radziecką naukę wojskową, uzbroił w nią dowodzące kadry armii, przekształcił naszą armię w pierwszorzędną armię. Partia

Lenina—Stalina wychowuje żołnierzy radzieckich w duchu plemiennego patriotyzmu radzieckiego.

W Wielkim Stalinie narody Związku Radzieckiego widzą uosobienie swego bohaterstwa i miłości ojczyzny. ZA STALINĄ! ZA OJCZYZNĄ! — z takimi hasłami żołnierze sławnej Armii Radzieckiej zwyciężali Niemcy faszystowskie. Z imieniem Stalina naród radziecki walczy o pokój światowy, łoczy zaciętą walkę o nowy rozkwit gospodarczej i wojskowej potęgi ojczyzny socjalistycznej.

Spokojnie i ufnie kroczą naszymi ścieżkami naszego krajuna spotkanie jutra. Wiedzą one, że na straży zdobytego pokoju oraz twórczej pracy wielkiego narodu radzieckiego stoją potężne siły zbrojne ZSRR.

## Sprawa grecka na plenum Generalnego Zgromadzenia ONZ

NOWY JORK (PAP). Generalne Zgromadzenie ONZ przystąpiło do omawiania sprawy greckiej. Dyskusja nad tą sprawą w komisji politycznej wykazała, że delegacje USA i Wielkiej Brytanii nie są bynajmniej zainteresowane w jej rozstrzygnięciu, lecz przeciwnie dążą do zaostrzenia sytuacji wewnątrz Grecji i do pogorszenia jej stosunków z północnymi sąsiadami.

Z kolei dłuższe przemówienie nie wygłosił szef delegacji radzieckiej Wyszyński. Zbił ją on wymysły przedstawicieli

USA i wykazał, że nie jest rzeczą przypadku, iż delegat amerykański unika przytaczania jakichkolwiek dowodów, które poparłyby referat tzw. komisji koncyliacyjnej. Delegacja ZSRR stwierdziła już, że ta komisja dopuszczała się fałszerstw i zwykłych kłamstw. Jako ostatni mówca bezpośrednio przed głosowaniem zabrał głos delegat polski dr Suchy.

Apelując do Zgromadzenia o spełnienie obowiązku wobec narodu greckiego i o głosowanie za propozycjami radzieckimi, które mogą

### Narady aktywu partyjnego w województwie poznańskim omawiają uchwały III Plenum KC PZPR

We wszystkich miastach powiatowych województwa poznańskiego odbyły się w dniu wczorajszym powiatowe narady aktywu miejskiego i wiejskiego, poświęcone omówieniu uchwał III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zasadnicze referaty wyjaśniające przełomowe znaczenie tych uchwał dla ubojowania Partii i zaostrzenia czujności rewolucyjnej na wszystkich odcinkach życia politycznego i gospodarczego — wygłosili przedstawiciele KC i KW.

Aktyw partyjny naszego województwa zrozumiał historyczną wagę III Plenum. Świadczy o tym wypowiedzi uczestniczących w zebraniach PZPR-owców — robotników, mało i średnio rolnych chłopów oraz przedstawicieli pracującej inteligencji. Dyskusje w których drogą szczerej krytyki i samokrytyki ujawniono błędy i zaniedbania popełnione w ubiegłym okresie, wykazały wielką siłę naszej Partii i jej pełną gotowość do realizacji zadań wysuniętych przez III Plenum Komitetu Centralnego.

Szczegółowe sprawozdania z narad aktywu podamy w dniu jutrzejszym.

### Henry Wallace o niepowodzeniach imperialistycznej polityki rządu USA

NOWY JORK (PAP). Na wiecu w Chicago, zorganizowanym przez oddział Partii Postępowej stanu Illinois, Henry Wallace wyraził ufność, że naród amerykański odrzuci program wojny i faszyzmu, a opowie się za programem Partii Postępowej.

Partia Postępowa — oświadczył Wallace — miała stokrotnie rację, kiedy w 1948 r. twierdziła, że rząd wydający miliardy dolarów na zbrojenia i na „zimną wojnę” nie wy-

kona i nie może wykonać obietnicy zapewnienia dobrobytu narodu amerykańskiego. Działalność 81 kongresu zaczęła się od tego, że nie skasował on antyrobotniczej ustawy Taft-Hartley i nie polepszył systemu ubezpieczeń społecznych. Następnie ten kongres zdradził program praw obywatelskich. Równocześnie krach reżimu Czang-Kai-Szeka w Chinach, fiasco planu Marshalla w Europie i zniszczenie legendy o naszym monopolu broni atomowej ujawniają bankructwo naszej polityki zagranicznej. Naród amerykański odciąża jeszcze wszystkie konsekwencje polityki naszego rządu w swym codziennym życiu, w pracy i przy spożywaniu pożywków.

Henry Wallace ponownie podkreślił konieczność uregulowania rozbieżności radziecko-amerykańskich.

### ZSRR tworzy przedstawicielstwo handlowe w Niemieckiej Republice Demokratycznej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Berlina następujący komunikat wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej:

W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się dnia 19 bm. wymiana pism pomiędzy rządami ZSRR a Niemiec kiej Republiki Demokratycznej. W rezultacie tej wymiany pism osiągnięto porozumienie przewidujące, że Związek Radziecki utworzy w Niemieckiej Republice Demokratycznej przedstawicielstwo handlowe z siedzibą w Berlinie.

Rada ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej mianowała Gustawa Sobotkę attaché handlowym w m. s. dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy rządzie ZSRR.

### 30 milionów zł premii dla uczestniczek współzawodnictwa pracy

KATOWICE. Wydział Kobiet Związku Zawodowego Górników, sprawujący opiekę nad uczestniczkami współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym, przystąpił do rozdania premii za najlepsze osiągnięcia we współzawodnictwie kobiet.

Do współzawodnictwa przystąpiło dotychczas ponad 6 tys. kobiet, zatrudnionych w kopalniach węgla. Szczegółowe znaczenie posiada współzawodnictwo pracy wśród kobiet obsługujących sortownie, gdzie załogi współzawodniczące osiąga-

ły poważne rezultaty w walce o podniesienie jakości węgla, zmniejszając bardzo wydawnictwo jego zanieczyszczenie.

Z przyznanej obecnie przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego kwoty 30 milionów złotych około 3 tysięcy kobiet otrzyma nagrody specjalne, przeciętnie po 10 tys. zł. Tak więc w najbliższych dniach, obok zwiększonych zarobków, które przynosi udział we współzawodnictwie, kobiety — górniczki otrzymają nagrody dodatkowe za swój udział w walce o czystość węgla.

### Prasa radziecka o wielkich sukcesach polskiej gospodarki narodowej

MOSKWA. Dzienniki radzieckie donoszą obszernie o przedterminowym wykonaniu 3-letniego planu w Polsce.

Omawiając wielkie sukcesy polskich mas pracujących w dziedzinie odbudowy gospodarki narodowej „Prawda” w korespondencji własnej z Warszawy podkreśla, że demokracja polska odniosła wspa-

niale zwycięstwo wprowadzając w życie apel Kongresu Jedności Klasy Robotniczej o wykonanie 3-letniego planu w ciągu 2 lat i 10 miesięcy.

„Izwestia” w obszernym artykule korespondenta warszawskiego podkreśla, że wyniki realizacji planu 3-letniego napawają dumą każdego człowieka pracy w Polsce. Osiągnięto wielkie postępy w dziedzinie uprzemysłowienia kraju i znacznie podniosła się stopa życiowa ludności.

Polska Ludowa, podkreślając „Izwestia”, mogła postawić przed sobą zadanie gospodarczej odbudowy kraju w ciągu 3 lat i wykonać je z honorem, dzięki gruntownym przemianom demokratycznym w przemyśle i rolnictwie kraju, dzięki przedstawieniu gospodarki na tory planowości, dzięki bezinteresownej i bratniej pomocy Związku Radzieckiego i przyjaźni współpracy z krajami demokracji ludowej.

### Złote medale im. Mieczurina i im. Williamsa

MOSKWA. Dla uczczenia pamięci znakomitych uczonych radzieckich Mieczurina i Williamsa, rząd ZSRR ufundował złote medale ich imienia.

Wszelchzwiązkowa Akademia Nauk Rolniczych im. Lenina będzie przyznawać te medale za wybitne prace naukowe w dziedzinie miczurinowskiej agrobiologii i trawopolnego systemu w rolnictwie.



W Międzynarodowym Tygodniu Studenta staraniem TPMSW zorganizowana została zbiórka uliczna, którą przeprowadziła młodzież akademicka

## Gminne Kasy Spółdzielcze nowym orężem w walce z wyzyskiem kapitalistycznym na wsi

WARSZAWA. Uchwalony o statnio przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów projekt statutu wzorcowego dla gminnych kas spółdzielczych przewiduje uruchomienie na terenie wsi sekcji kas samopomocowych, stanowiących organ pomocniczy Banku Rolnego.

Według postanowień statutu celem i zadaniem kas jest pomoc w podnoszeniu dobrobytu i kultury biednych oraz średniorolnych chłopów zgodnie z planami rozwoju gospodarczego wsi, oraz obrona ich przed lichwą i wyzyskiem kapitalistycznym. Zadania swe gminne kasy spółdzielcze realizują przez rozprowadzenie kredytów szczególnie wśród bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów, po ustaleniu zapotrzebowania kredytów dla gospodarstw rolnych odpowiedniego terenu. Ponadto do zadań kas należy organizowanie gospodarki pieniężnej na wsi drogą przyjmowania wkładów pieniężnych i oszczędności oraz wykonywanie innych czynności zleconych przez Bank Rolny.

Według statutu członkami kas nie mogą być osoby znane na terenie działalności jako spekulanci i wyzyskiwacze.

Statut ustala również ściśle

współpracę z zarządami gminnymi Związku Samopomocy Chłopskiej oraz szeroko rozbudowuje kontrolę społeczną. Zapewnia to możliwość realizacji zadań społeczno-gospodarczych kas spółdzielczych przy wykluczeniu wpływu bogaczy wiejskich i elementów klasowo obcych oraz zapobiegać będzie uprawianiu kumoterstwa na terenie wsi.

Dotychczasowe rady nadzorcze spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, wzorowane na instytucjach rad nadzorczych banków kapitalistycznych i współdziałające niejednokrotnie z zarządami wbrew interesom biedoty wiejskiej, zostają zastąpione przez organ społecznej kontroli w postaci gminnych względnie gromadzkich zebrań członkowskich.

Zarządy kas spółdzielczych obowiązane są składać szczegółowe sprawozdania — komu, na jakie cele i w jakiej wysokości zostały udzielone pożyczki.

Związek Samopomocy Chłopskiej ściśle współpracuje z zarządami kas przy ustalaniu potrzeb kredytowych drobnych rolników oraz epiniuje wszystkie zgłoszenia o pożyczki.

Udział członkowski w kasie wynosi 1.000 zł, lecz statut przewiduje możliwość obniżenia

na go do połowy najbiedniejszym członkom lub rozłożenia na dogodnie raty.

Gminne kasy spółdzielcze podporządkowane są Bankowi Rolnemu jako centrali finansowej, organizacyjnej i rezyjnej.

Gminne kasy spółdzielcze przyczyną się w dużym stopniu do realizacji Narodowego Planu Gospodarczego i Państwowego Planu Finansowego na odcinku indywidualnej gospodarki rolnej.

Projekt statutu gminnych kas spółdzielczych będzie w najbliższym czasie zatwierdzony przez Radę Ministrów.

## Chińska Republika Ludowa potężnym ogniowem frontu pokoju

Konferencja związków zawodowych krajów azjatyckich

PEKIN (PAP). Na kolejnym posiedzeniu konferencji Związków Zawodowych Krajów Azjatyckich i Oceanii, odbywającej się w Pekinie, wygłosił przemówienie generalny sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych Saillant.

Na wstępie Saillant przekazał w imieniu Federacji gorące pozdrowienia narodowi chińskiemu, stwierdzając, że jego zwycięstwo posiada doniosłe znaczenie w walce przeciwko międzynarodowej reakcji. Zwolnienie konferencji przedstawieli związkowcy krajów azjatyckich mówca na-

zwiał jednym z najważniejszych wydarzeń w historii Światowej Federacji Związków Zawodowych. Przytoczył on szereg przykładów z działalności Federacji w krajach azjatyckich i Oceanii oraz udziału pomocy masom pracującym w tych krajach.

1 Saillant nakreślił następujące zadania konferencji: przedyskutowanie warunków pracy i postulatów robotników krajów azjatyckich i Oceanii w dziedzinie społecznej, politycznej i gospodarczej, oraz opracowanie szczegółowego planu działalności na przyszłość po przestudiowaniu tych postulatów.

2 Utworzenie w Chinach stałego biura łącznikowego Światowej Federacji Związków Zawodowych, celem utrzymania kontaktu z krajami azjatyckimi i Oceanii.

Po Saillant przemówił delegaci związków zawodowych północnej Korei, Mongolskiej Republiki Ludowej, Kazachstańskiej SRR i Indonezji.

Przedstawiciel północnej Korei zobowiązał się do głębokiego przemiany, jakie zaszły w tym kraju po jego wyzwoleniu. W obecnej chwili w północnej Korei czynnych jest 14 związków zawodowych, grupujących 540 tysięcy członków.

Po wznowieniu obrad, przemawiali przedstawiciele Vietnamu, Iranu, południowej Korei, Indii, Cejlonu i Chin.

## Kampania na rzecz pokoju w Finlandii

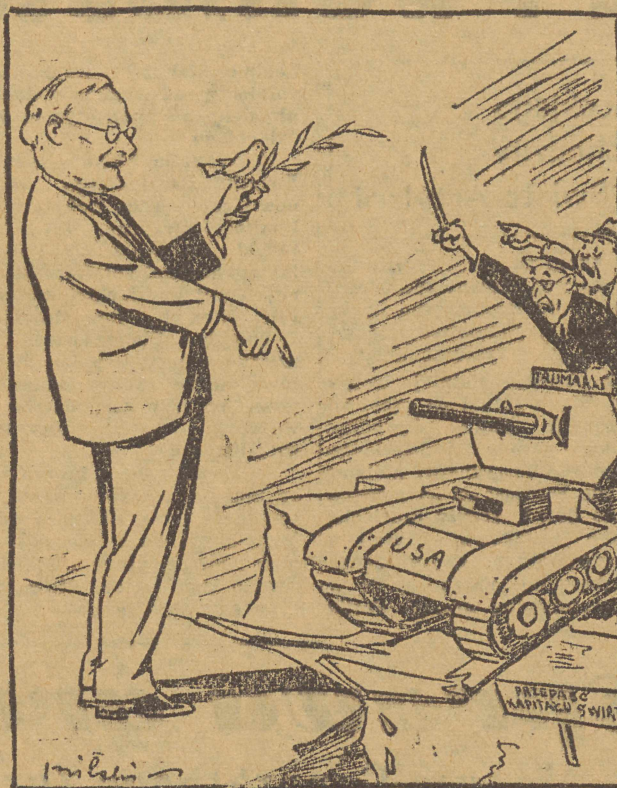
HELSINKI (PAP). W całej Finlandii z inicjatywy tamtejszego stałego Komitetu Obronców Pokoju przystąpiono do zbierania podpisów pod „orzędziem pokoju”, którego tekstem ogłasza fińska prasa demokratyczna. Orędzie to, zwracając się do sejmiku i rządu fińskiego oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych, wzywa do zjednoczenia wszystkich sił pokojowych, piętnuje podsycające nastroje wojennych i wszelkie przygotowania do wojny, domaga się redukcji wydatków wojskowych oraz deklaruje pełne poparcie dla propozycji ogólnego zmniejszenia zbrojeń i zniszczenia broni atomowej. Zadzamy — głosi orędzie — wykorzystanie energii atomowej na cele pokojowej pracy twórczej, zadamy zabezpieczenia pokoju.

## Robotnicy wyrażają czynem swe serdeczne uczucia dla Marszałka Rokossowskiego

WARSZAWA. Zarząd Główny Zw. Zaw. Metalowców otrzymał z fabryki lokomotyw w Chrzanowie pismo następującej treści:

„W związku z mianowaniem Marszałka Konstantego Rokossowskiego Marszałkiem Polski, załoga fabryki lokomotyw w Chrzanowie zobowiązuje się wyprodukować dodatkowo jeden parowóz wąskotorowy dla jednostki wojskowej w Krakowie”.

mieniarz przy budowie mostu Poniatowskiego. Załoga oddziału 16 PPB jest dumna, że ze środowiska kamieniarzy warszawskich wyszedł wielki syn Polski Ludowej i utalentowany dowódca.



Wyszyński! Lepiej patrzeć gdzie wpadacie

## Katastrofalna sytuacja gospodarcza kobiet pracujących w państwach kapitalistycznych

Obrady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Moskwie

MOSKWA (PAP). Sobotnie wieczorne posiedzenie Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet poświęcone było zagadnieniom obrony politycznych i gospodarczych praw kobiety. Przemawiające na posiedzeniu delegatki kobiet Danii, Wolnego Terytorium Triestu, demokratycznych kobiet Hiszpanii, Szwecji, Francji, Belgii, Anglii, Norwegii, USA, Algieru, Argentyny, zgodni podkreślali, iż w obecnej chwili dziejowej walka w obronie gospodarczych praw

kobiety jest nieodłączna od walki o pokój. Delegatka duńska Inger Nordentot stwierdziła, iż przyłączenie Danii do paktu atlantyckiego pogorszenie sytuacji duńskich mas pracujących, w szczególności kobiet. Duńska sekcja SDFK prowadzi szeroką akcję uświadamiania, mobilizując kobiety do walki o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym i ich pa-cholkom.

O katastrofalnym położeniu pracujących kobiet Francji mówiła członkini zarządu Związku Kobiet Francuskich — Jeannette Vermaerch. Setki tysięcy kobiet francuskich, doprowadzone do rozpaczki nędzy i nieszczęściami — oświadczyła delegatka Francji — uświadamiały sobie, że bierność prowadzi do przegranej wojny, a nie do zwycięstwa.

Oto dlaczego kobiety francuskie będą walczyły na

śmierć i życie przeciwko imperialistycznym podżegaczom do wojny. W imieniu kobiet francuskich Vermaerch wyraziła całkowitą aprobatę dla wniosku o wydalenie z szeregów SDFK agentek imperializmu — jakimi są obecne kierowniczki jugosłowiańskiego związku kobiet.

Ponury obraz nędzy, głodu i bezprawia, na jakie skazały kobiety hiszpańskie reżim frankistowski, rozłożyła w swoim przemówieniu delegatka demokratycznych kobiet Hiszpanii — Irena Falcon.

Delegatka belgijska Brinfaut, mówiąc o rosnącym bezrobociu w swoim kraju, który przekształca się coraz bardziej w katastrofę USA, oświadczyła, iż kobiety belgijskie wraz z całym narodem zdecydowane są walczyć do końca o triumf sprawiedliwości i o pokój.

## Demonstracja hinduskich studentów przeciwko policyjnemu reżimowi Pandit-Nehru

LONDYN (PAP). Przed wyjazdem z Londynu premier Indii — Pandit Nehru — odbył konferencję z dziennikarzami. W czasie trwania tej konferencji odbyła się demonstracja hinduskich studentów i działaczy demokratycznych, zamieszkałych w Londynie. Jak wiadomo, demonstracje protestu przeciwko reakcyjnemu reżimowi Nehru odbywały się przez cały czas jego pobytu w Londynie.

Studenti hinduscy wręczyli Pandit Nehru kilka tysięcy deklaracji protestacyjnych przeciwko terrorowi policyjnemu w Indiach, które to deklaracje podpisał uczestnik

Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie.

Deklaracje te domagają się skasowania wyroków śmierci wydanych przez reżim Pandit Nehru, na działaczy demokratycznych w Indiach południowych.

Zapytany przez obecnych na konferencji dziennikarzy o ilość więźniów politycznych w Indiach — Pandit Nehru usiłował uchylić się od odpowiedzi, wreszcie wyrażając cyfrę 3 i pół tysięcy, rzyżem odbiegającą od rzeczywistości i przyjętą przez uczestników konferencji z wyraźnym sceptycyzmem.

## Jak sąd zachodnio-niemiecki karze czołowych hitlerowców

BERLIN (PAP). Przed sądem denazyfikacyjnym w Tuebingen (strefa francuska) stanęła b. przewodnicząca związku kobiet hitlerowskich Gertruda Scholz-Kling, jedna z najbliższych współpracownic Hitlera. Oświadczyła ona, że zachowała się w pełni wierności dla „idealów” Hitlera i niczego nie żałuje. Mimo tego oświadczenia i mimo powszechnie znanej zbrodniczej działalności oskarżonej, sąd zachodnio-niemiecki uznał za stosowne wymierzyć jej karę zaledwie 18 miesięcy więzienia. Co więcej, uznano,

że Scholz-Kling odcierpiała już tę karę, gdyż w początku ubiegłego roku francuski sąd wojskowy skazał ją również na 18 miesięcy więzienia za używanie fałszywego nazwiska w ten sposób kierowniczką hitlerowskiego związku kobiet znalazła się na wolności.

## Wieliczka wykonała przedterminowo plan roczny

WARSZAWA. W dniu 15 listopada 1949 r. Żupa Solna w Wieliczce przedterminowo wykonała plan roczny.

## Żołnierze pomagają chłopom

WEJHEROWO. Jednostka wojskowa z Gdańska, w ostatnim miesiącu otoczyła szczególną opieką chłopów małorolnych w gminie Reda.

Żołnierze tej jednostki zainstalowali elektryczność w 50 gospodarstwach i wyremontowali szereg maszyn rolniczych, należących do miejscowego ośrodka maszynowego.

Obecnie przy współudziale mieszkańców wsi — żołnierze przystąpili do budowy murowanej szkoły, w której podczas zimy przeprowadzać się będą dalsze remonty.

Ponadto lekarz wojskowy przeprowadził badania przeciwgruźlicze wśród dzieci szkolnych.

## Brytyjskie MSZ utrudnia repatriację Węgrów

BUDAPESZT (PAP). Węgierskie ministerstwo spraw za-

granicznych wręczyło poselstwu brytyjskiemu w Budapeszcie notę werbalną, protestującą przeciwko utrudnianiu repatriacji Węgrów przez Foreign Office. Nota stwierdza, że dnia 12 marca bm. sam Foreign Office zaproponował poselstwu węgierskiemu w Londynie wyznaczenie pełnomocnika węgierskiego dla zajęcia się repatriacją Węgrów przebywających w brytyjskiej strefie Niemiec. Gdy jednak pełnomocnik taki w osobie Markusa Dezsö został wyznaczony, Foreign Office odwiekał wydanie mu wizy, aż wreszcie dnia 2 września br. odmówił wizy bez żadnego uzasadnienia. Oznacza to, że rząd brytyjski świadomie przeszkadza powrotowi do ojczyzny uchodźców narodowości węgierskiej, nęstuując wbrew uchwale Generalnego Zgromadzenia ONZ.

## Chińska Armia Ludowa 100 km od Czung-Kingu

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Hong-Kongu, że Chińska Armia Ludowa zbliżyła się już na odległość około 100 km od Czung-Kingu, tymczasowej siedziby władz kuomintangowskich.

W związku z niepowstrzymanym marszem Chińskiej Armii Ludowej do Hong-Kongu przybył amerykański charge d'affaires przy rządzie kuomintangowskim Robert Strong wraz z zastępcą attaché wojskowego. Przed opuszczeniem Czung-Kingu zamknęli oni tamtejszy gmach ambasady USA.

Strong oświadczył, że nie jest już zamierzony otwieranie ambasady amerykańskiej w Czeng-Tu, dokąd ma podobno przenieść się „rząd” Kuomintangu.

## Wstrzymanie „pomocy” amerykańskiej — odpowiedzią na strajk w Grecji

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska cytując wypowiedź ambasadora Stanów Zjednoczonych w Grecji — Grady, który oświadczył, że Grecja

## Robotnicy niemieccy walczą o jedność Niemiec

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja AND członkowie związków zawodowych wielkich zakładów przemysłowych w Dortmundzie (angielska strefa okupacyjna) w obecności inżynierów i właścicieli zakładów — powzieli decyzję utworzenia dortmundzkiego koła walki o jedność i niezależność Niemiec.

winna się przygotować „do trudności i ofiar” w związku z możliwością wstrzymania „pomocy” w ramach planu Marshalla.

Grady złożył swe oświadczenie nie natychmiast po wystąpieniu szefa misji do spraw realizacji planu Marshalla w Grecji — Portera, który wypowiedział się przeciwko zażądaniu postulatów robotniczym podwyżki płac.

Jak donoszą z Aten, dziennik „Naftemborici”, wyrażając opinie greckich kół handlowych — wystąpił ostro przeciwko presji amerykańskiej w dziedzinie greckiego handlu zagranicznego.

## Gestapo powraca do życia w Niemczech zach.

BRUKSELA (PAP). Korespondent dziennika „Le Soir” donosi z Niemiec zachodnich, że „ministerstwo” spraw wewnętrznych marionetkowego „rządu” w Bonn postanowiło utworzyć oddziały policji specjalnej, której zadaniem będzie walka z lewicowymi organizacjami. Dziennik wyraża przekonanie, że nowoutworzone oddziały policji niczym nie będą się różniły od hitlerowskiego gestapo.

## Nowy ambasador radziecki na Węgrzech

MOSKWA (PAP). Eugeniusz Kisielew został mianowany przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w Węgierskiej Republice Ludowej.

# Partyjne aktywy powiatowe województwa poznańskiego radzą nad uchwałami III Plenum PZPR

Poznań-Powiat

## Aktywiści powiatu poznańskiego zdają sobie sprawę ze swych niedociągnięć i błędów

Zebrań aktywu powiatu poznańskiego odbyło się w Domu Żołnierza przy ul. Słowackiego. Referat tow. Bieruta omówił członek KW tow. Bartczak. Mówca podkreślił przełomowe znaczenie obrad III Plenum, które rozgromiły ostatecznie odchylenie pravicowe i nacjonalistyczne we władzach Partii, uzbroiły Partię do walki z wrogimi agenturami i dywersją.

Nad referatem rozwinęła się obszerna dyskusja, która wykazała, że aktywiści powiatu poznańskiego zdają sobie do brze sprawę ze swych niedociągnięć i błędów.

Tow. Chlebowski z Pobiedzisk przypomniał, że na błędach można się uczyć tylko wówczas, kiedy się je ujawnia przez krytykę i samokrytykę. Tymczasem zwała szcza na naszym terenie wielu towarzyszy traktuje krytykę jako osobistą obrażę. Wielu towarzyszy, którzy zostali wysunięci przez Partię z pamięci o swych zadaniach, pograża się w wygodnictwie, nie dba o robotników i chłopów. To widzą inni towarzysze ale często brak im rewolucyjnej odwagi, aby śmiało wystąpić z krytyką. Poza tym ta krytyka nie zawsze jest dostatecznie wysłuchiwana, gdyż tu i ówdzie zagnieżdżyło się swojego rodzaju „partijne kumoterstwo”, gdy jeden aktywista zamyka oczy na błędy drugiego.

Tow. Skrzypczak ze Stęszewa skrytykował słabą działalność wiejskich organizacji podstawowych. Nie raz się zdarza — mówi — że o różnych machinacjach szkodników, o sabotażach dowiadujemy się skądinąd, a sekr. organizacji podstawowej o niczym nie informuje. Skąd to wypływa? To jest wynik słabego wyszkolenia ideologicznego tych towarzyszy. — Tow. Wiliński nadmieniał, że jeszcze zdarza się, że organizacja podstawowa na wsi kierują ludzie związani z wrogimi Polsce Ludowej kołami klerykałnymi. Z tym są mym spotkać się można w PGR, gdzie zdarza się, że rzadca lub dyrektor szuka natchnienia w reakcyjnego księdza.

Tow. Kruczkowski wskazywał, jak mało jest w gminnych spółdzielniach pracowników spośród robotników i chłopów; przeważa tam element drobniemieszczkański, słabo z nami związany. Jest to wynik tego, że za mało kształci się młodzież robotniczą i chłopską. — To samo zagadnienie poruszył tow. Czerniejewski z Rokietnicy. Kiedy zwrócił się do jednego towarzysza-chłopa, by jedno z swych 8-morga dzieci dał na nauczycielkę (była możliwość stypendium) odpowiedział „ona urodziła się do wiedeń”. Oto są pozostałości sanacyjnej propagandy, oto jaskrawy przykład zacofania ideologicznego a zarazem dowód, jak niesłychanie ważną jest sprawa szkolenia part.

Tow. Kiziolek podkreślał brak samodzielności sekretarzy Podstawowych Organizacji Partyjnych, „ulegających sołtysom, którym nie raz są jeszcze bogacze wiejscy, mówił o niedociągnięciach w PGR-ach, braku opieki nad organizacjami kobiecymi i młodzieżowymi, o braku świetlic. Mówił wreszcie o niewłaściwym składzie egzekutyw i Komitetów Gminnych, gdzie nieraz na 15 członków jest 9 urzędników.

Dyskusję podsumował tow. Bartczak: wykazała ona że dużo jest jeszcze niefrasobliwości. W Partii nie może

być pobłażania, nie może być ślepoty na błędy. Na dole błędy widzi się najlepiej, czujność dołów jest tak samo konieczna jak i na wyższych szczeblach. Towarzysze w powiatach powinni bacznie się przyjrzeć samym sobie i innym, powinni przygotować się ideologicznie, pracować usilnie nad sobą i nad swym otoczeniem.

Żnin

## Musimy mieć oczy zawsze otwarte

Do późnego popołudnia trwało niedzielne zebranie aktywu partyjnego w powiecie żnińskim. Aktyw omawiał uchwały III Plenum Komitetu Centralnego Partii. Wypowiedzieli się w dyskusji, uwaga z jaką z górą 250 uczestników narady wysłuchało referatu tow. St. Januszewskiego świadczy o sile partii, o jej jednoci i zwartości wokół KC i wokół uchwał plenum.

„Uchwały III Plenum Komitetu Centralnego — twierdził tow. Tubisz, stary działacz rewolucyjnego ruchu robotniczego — robotnik PZZ — przysły w sam czas. Proces Rakaj i fakty o których mówił tow. Bierut w swoim referacie — ujawnione u nas w Polsce — nakazują Partii, nakazują klasie robotniczej czujność rewolucyjną. Uchwały te były nam bardzo potrzebne. Potrzebna nam jest bezlitosna walka z obcą agenturą.

Jeśli rozbiliśmy pravicowe i nacjonalistyczne odchylenie — to jest to dowodem siły naszej Partii — stwierdza tow. Tucholski — robotnik Centrali Miejskiej. — Nam trzeba być czujnym u nas na zakładzie pracy. Musimy umieć patrzeć, mieć zawsze oczy otwarte. Zaufa-

Gorzów

## Historia WKP(b) uczy nas wzmocnienia czujności partyjnej mówi małorolny chłop tow. Radecki

W Gorzowie w sali teatru odbyła się wspólna narada aktywu miejskiego i wiejskiego z powiatu gorzowskiego. W naradzie wzięło udział około 1000 osób.

Po powołaniu prezydium przez I sekr. KM PZPR tow. St. Miłostana, wicewojewoda tow. J. Musiał wygłosił obszerny referat na temat uchwał ostatniego plenum.

Dyskusja, jaka wywiązała się po referacie, wykazała, że gorzowski aktyw partyjny znał w ostatnich uchwałach plenum KC PZPR podstawę do ożywienia pracy w organizacjach partyjnych i rozumiał dobrze konieczność wzmocnienia czujności klasowej na wszystkich odcinkach pracy.

Z zadowoleniem witamy uchwały ostatniego plenum — mówił tow. Walczak. — Wykazują one żywotność naszej Partii, która potrafi w odpowiednim momencie wyrugować z swych szeregów renegatów politycznych, hamujących nasz marsz do socjalizmu. Doły partyjne z zadowoleniem stwierdzają, że Partia nasza nie pozwoli na osłabienie walki klasowej.

Tow. Maria Lankajtes podkreśliła rolę kobiety w czuwaniu nad czystością szeregów partyjnych i właściwym wychowaniem młodzieży. Apelowano do towarzyszek aktywniejsze, żeby w pracy partyjnej nie kierowały się sentymentem, lecz wskazaniami, jakie nam dają uchwały plenum.

Tow. Koliński mówił o u-

W referacie na III Plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej towarzysze Bierut wysunął konieczność wzmocnienia czujności rewolucyjnej, podniesienia poziomu ideologicznego i politycznego kadr partyjnych, zwiększenia bojowości naszych szeregów w obliczu zaostrzającej się walki klasowej. W niedzielę, 20 bm. na obszarze całego województwa poznańskiego odbyły się zebrania aktywów powiatowych, na których przedstawiciele Komitetu Centralnego i Komitetu Wojewódzkiego omawiali referat tow. Bieruta. Przeprowadzona dyskusja świadczy o zwartości i sile Partii, dowodzi, że aktywiści w terenie i doły partyjne rozumieją przełomowe znaczenie III Plenum.

nie do człowieka to jedna sprawa a stałe kontrolowanie go to druga. Uczciwy człowiek nie weźmie za złe, jeśli go się kontroluje. Kontrola boja się tylko nieuczciwi, tylko wrogowie. Jeśli skup bytła idzie źle i planu nie wykonujemy — to jest to wynikiem w dużej mierze braku czujności z naszej strony.

Tow. Kunieczak z gromady Recz gmina Rogowo — powiedział: „U nas w gromadzie nie wszystko jest w porządku. Mnie się wydaje, że i w powiecie — nie lepiej. Z FOR-u mamy jeszcze 66 milionów zaległości. Musimy widzieć kto u nas w gromadzie jest wrogiem, kto nie spełnia swych obowiązków wobec państwa. Musimy pętnować tych ociągających się ze spłatą zaległości podatkowych. Mówi się o krytyce. A kogo się krytykuje? Do wójta — ale już wójta w gminie — to z krytyką trudniej. Składamy samokrytykę — a czy u nas kontroluje się po samokrytyce, jak błędy zostały naprawione? Mnie się wydaje, że się nie kontroluje. I to jest źle. W naszej gromadzie w spółdzielczym punkcie rozdzielu mięsa wdowa dostaje kości a bogacz mięso. Czy zrobiliśmy już porządek na swoim własnym

podwórku? Nie! Musimy zastanowić się w jaki sposób postąpić u nas w gromadzie, jak przenieść uchwały plenum na nasz teren”.

Tow. Tubolski — chłop 9-hektarowy mówił: Gdyby nasze Biuro Polityczne nie rozbiło odchylenia pravicowego i nacjonalistycznego to Polska wyglądałaby tak, jak wyglądała Jugosławia. W Jugosławii banda Tito buduje obozy koncentracyjne dla uczciwych robotników i chłopów, dla komunistów. Gdyby pravicowcy nie zostali pobici na głowę to i u nas może by i połała się krew. Anders ze swoją białą kobyłą i jego zgraja liczyła na naszych prawicowców. Ale mamy mądre Biuro Polityczne i zdrową Partię...

Tow. Paduch — chłop z Murczyńska zastanawia się: „Tow. Bierut powiedział, że gdybyśmy bardziej się uczyli na kursach partyjnych — to lepsza byłaby praca, większa czujność. A u nas w Murczyńsku na 30 członków Partii na szkolenie chodzi 8-9 i nie więcej. Trzeba wprowadzić większą dyscyplinę i tępić wroga robactwo. Po plenum wróg jeszcze bardziej będzie się krył — będzie wlażył w naszą gospodarkę jak brud za paznokcie. Musimy paznokcie oczyścić”.

Dyskusja nad referatem tow. Januszewskiego ujawniła też przykłady biurokracji, kumoterstwa, protekcji i t. d. ale ujawniła również, że Partia umiała w większości wypadków zwalczać przejawy tego biurokratyzmu, ślepoty na błądki ludzi pracy, pańskiego stylu życia, protekcji i t. d.

Zielona Góra

## Odrzucimy balast oportunistów mówią aktywiści zielonogórscy

Już na długo przed godz. 10 hall kina „Światowid” w Zielonej Górze zapelniał się dyskutującymi grupami kobiet i mężczyzn. To przodujący ludzie Partii powiatu zielonogórskiego — „Zastalowy” i robotnicy innych fabryk, przodujący chłopci, najbardziej postępową część miejscowej inteligencji pracującej przybyli tu, aby radzić nad realizacją nauk plenum w swojej pracy.

Twarze poważne, skupione, słowa proste, lecz mocne i twarde.

— Odrzucimy balast oportunistów ciężających na nas, a wzmocnimy naszą Partię, przyspieszymy nasz marsz do socjalizmu. Plenum ostatnie nie jest dowodem naszej słabości — jakby to chcieli widzieć nasi wrogowie, jest ono dowodem naszej siły — dowód otaczającym go towarzyszem młody przodownik pracy z „Zastalu” — tow. Gedlewski.

— W ruchu robotniczym

Gnieźno

## Im lepiej opanujemy wiedzę marksistowską tym łatwiej będziemy rozwiązywać trudności

W Gnieźnie na zebraniu aktywu miejskiego i powiatowego omawiali uchwały Komitetu Centralnego Partii członkowie KC tow. Chabowski.

Towarzysze wypełniający do ostatniego miejsca obszerną salę Komitetu Miejskiego z uwagą i zrozumieniem wysłuchali słów prelegenta, który podkreślił słuszność i celowość decyzji powziętych przez najwyższe władze partyjne.

Dyskusja jaka wywiązała się po referacie wykazała, że aktyw partyjny Gnieźna i powiatu zdaje sobie sprawę z poważnych zadań, stojących w obecnym etapie przed wszystkimi ogniami Partii i przed każdym jej członkiem.

— Dumni jesteśmy z tego — mówił tow. Szeszycki — że wykonaliśmy plan trzyletni na 2 miesiące przed terminem. Niewątpliwie jednak wykonaliśmy go jeszcze wcześniej gdybyśmy wykazali w ub. okresie więcej czujności rewolucyjnej, gdybyśmy poświęcili więcej uwagi walce z wrogią działalnością niedobitków reakcji gnieźdzkich się tu i ówdzie w naszym aparacie administracyjnym i gospodarczym, ba — nawet w łonie naszej Partii. Musimy odrobić to zadanie. Nie dopuścimy do panoszenia się w naszym kraju szkodników i sabotażystów, będących nierzadko na usługach obcych agentur!

Nawołując do wytycznych III Plenum Komitetu Centralnego szereg towarzyszy wymieniło konkretne przykłady braku należytej czujności wśród aktywów partyjnego na terenie miejscowym. M. in. sekretarz Komitetu Kolejowego tow. Copik zwrócił uwagę na wykołajenia, jakie zdarzały się w czasie jesiennych przewozów towarowych na skutek niedbalstwa i słabego wyszkolenia personelu. Kolejowe organizacje partyjne powinny dolożyć starania, by podobne wypadki w przyszłości się nie zdarzały.

Tow. Trzeński podkreślił konieczność podniesienia dyscypliny pracy, która poważnie się swankuje w wielu zakładach.

— Musimy się szczerze przyznać do tego — mówił — że niejednokrotnie oportunistycznie i nie po par-

tyjnie odnosiliśmy się do tego zagadnienia. A jest przecież rzecz jasna, że jeśli nie skończymy ze sobą nienami, nieusprawiedliwionymi nieobecnościami i innymi przejawami braku dyscypliny w naszych zakładach, nie będziemy w stanie wykonać zadań jakie czekają nas w planie 6-letnim.

Dużo uwagi poświęcił dyktantki sprawie zaostrzającej się walki klasowej na odcinku wiejskim.

— Popelniliśmy tu wiele zaniedbań — stwierdził tow. Jarocki. — Zaniedbań wynikających z braku dostatecznej czujności.

Na poparcie swych słów mówca przytacza przykłady. W pewnej wsi zorganizowano spółdzielnię produkcyjną. Wójt gminy, PZPR-owiec nie tylko nie okazał pomocy nowopowstającej spółdzielni, ale nawet wcale się nią nie zainteresował, tak, jakby nie uważał tego za swój obowiązek. Kierownik jednego z Ośrodków Maszynowych ZSCh, — członek Partii — wydawał maszyny bogaczom wiejskim z pominięciem małych i średnich rolników. Mus my zrobić wszystko by nie dopuścić do takich i podobnych wypadków na naszym terenie!

Wysunięty na Plenum KC postulat rozwinięcia masowego szkolenia kadr partyjnych spotkał się z należyтым zrozumieniem wszystkich towarzyszy.

— Partia stawia przed nami wielkie zadania — mówił tow. Cholewczyski. — Ażeby im sprostać musimy uczyć się, uczyć się jak najlepiej. Im lepiej opanujemy wiedzę marksistowską, im wyższy będzie nasz poziom ideologiczny polityczny, tym lepiej będzie my rozumieć nasze zadania, tym łatwiej i prędzej będziemy umieli rozwiązywać napotkane trudności, tym skuteczniej gromić będziemy wroga klasowego.

Podsumowując dyskusję tow. Chabowski, przestrzegli przed niebezpieczeństwem „przebieg” w czujności, w krytyce i walce o czystość szeregów partyjnych. Trzeba postępować z całą ostrożnością i odpowiedzialnością, by przez złe pojęta gorliwość nie zaszkodzić sprawie budowy socjalizmu w Polsce.

państwowego, próbuje on tak że szkodzić na niższych szczeblach. Uzbrowieni w nauki Plenum, przyswajając sobie jego doświadczenia, rozgromimy wroga, wzmocnimy naszą Partię — mówili robotnicy, chłopci i inteligenci.

Droga do wzmocnienia czujności prowadzi poprzez rozszerzenie akcji szkoleniowej, poprzez wzmocnienie dyscypliny partyjnej, poprzez ściślejsze powiązanie się z masami. Aktyw powiatu zielonogórskiego wykazał w dyskusji, że docenia wagę tych zagadnień, że dostrzega braki w swej pracy na tym odcinku, braki które likwidować będzie w myśl wskazań Plenum.

Rezultaty narady przeniosą obecni aktywiści zielonogórscy do dołowych ogniów partyjnych, by uzbroić wszystkich bez wyjątku członków partii do wykonania odpowiedzialnych zadań jakie stawia przed nimi Partia.

# KONSTANTY ROKOSSOWSKI człowiek epopei stalingradzkiej

I  
Surowa jesień nad Donem. Dmie porywisty wiatr, niosąc deszcze i chłód. Wzdłuż rzeki, nad jej biegiem środkowym, ciągnie się front. To linia walki z wrogiem i



zmagają z przyrodą. Oto płynie Donem kra, potem woda pokrywa się cienką warstwą lodu. Jakże trudno jest przeprować ludzi, sprzęt, amunicję! Jakże trudny jest dowód do brzoju niskiego, odsłoniętego, błotniste — przez stępy bezdrożne, bezleśne, gdy kryć trzeba każdy ruch przed oczyma wrogocego lotnika... Wytrwała praca nie ustaje ani na chwilę, a wzmaga się po nocach. Ciągna nad Don ludzie, działa, czołgi, wbiła się w dno rzeki pale, przerzuca się przez nią łączne przeprawy; wyrastają punkty obserwacyjne i schrony, rozwidla się sieć okopów. Równocześnie toczą się boje o ulepszenie pozycji, o rozszerzenie przyczółków, boje o każdy pagórek, nieraz o pięćdziesiąt metrów. Jesteśmy na Froncie Dońskim.

Front Doński przygotowuje się do wielkiej operacji. Człowiek w skórzanej kurtce, w soki, o energicznych ruchach, którego można zobaczyć w dowództwach poszczególnych armii, na punktach obserwacyjnych, przenoszący się szybko z miejsca na miejsce samochodem terenowym, rozmawiający serdecznie z żołnierzem w ziemiance na czołowej pozycji, człowiek, który wszystko dostrzega, przenikliwy i krytyczny, doradzący i rozkazujący — to do-

kampanii. Znaczenie strategiczne Stalingradu było inne. Niemcom chodziło o marsz na północ, wzdłuż Wołgi, o oskrzydlenie Moskwy ze wschodu. Oto dlaczego Stalingrad atakowany był od miesięcy z prawdziwą furją. Coraz nowe jednostki rzucały się na bohaterkie miasto. Jednak — bezskutecznie. Armia Czujkowska, mająca na bliskim zapleczu ogromną rzekę Wołgę, walcząca na wąskim podłużnym przyczółku, nie oddawała gruzów stalingradzkie. Walka trwała i niszczyła faszystowskie wojska.

## III „Bolszewicy umieją wojować”

Dzień 19 listopada 1942 r. We mgle, ścielącej się nad dońskimi stepami, rozległ się grzmot tysięcy dział. Potężne przygotowanie artylerystyczne trwało godzinę i 20 minut, po czym ruszyły do natarcia piechota i czołgi generałów: Watutina i Rokossowskiego. Było to pierwsze główne uderzenie zadane znaną środkowego biegu Donu w kierunku południowym i południowo-wschodnim. Front drgnął, niemieckie pozycje zostały przerwane; przenosząc się coraz głębiej i głębiej potoczyła się walka na ogromnym obszarze. Następnego dnia dokonane zostało przełamanie obrony hitlerowskiej na południe od Stalingradu, przez wojska gen. Jeremienki, prowadzące walkę w kilku kierunkach i zdążające na spotkanie z wojskami, które wyszły z Donu. Szybkie grupy pancerne, idące od sukcesu do sukcesu, pokonywały dziennie do 50 km. Piechota średnio — do 20 km, idąc wśród silnej śnieżnej zimy.

23 listopada pierwsza faza zwycięskiego planu była w pełni przeprowadzona. W wielkim mieście Kałacz, rzucając się sobie na szyję, przywitani się czołgiści, którzy wyszli z prawa i z lewa od Stalingradu. To spotkanie było pierwszą oznaką wielkiego zwycięstwa.

Było oczywiście, że ci, którzy napadli na Stalingrad, są więźniami Stalingradu. Ale tego nie zrozumiało hitlerow-

wać — rzekł wtedy gorzko von Paulus, dowódca 330 tys. żołnierzy zamkniętych pod Stalingradem.

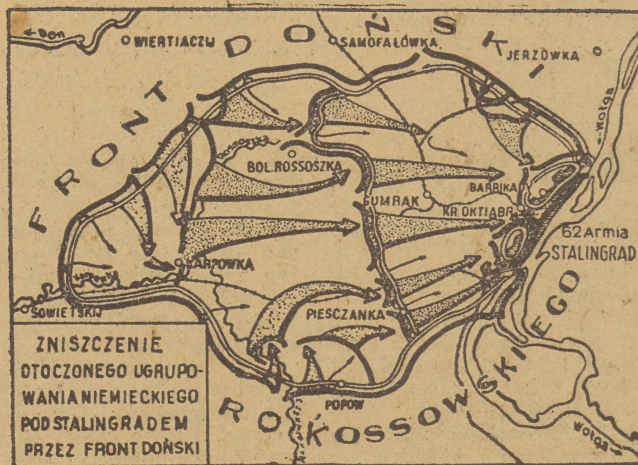
IV  
W pierścieniu stalingradzkim znalazło się 15 dywizji piechoty, 3 dywizje zmotoryzowane, 3 pancerne, 1 — kawalerii, szereg tyłowych oddziałów. W składzie wojsk otoczonych znajdowało się 300 czołgów. Wielka masa ludzi i sprzętu mieściła się na zwężonym przez wojska radzieckie obszarze 1500 km<sup>2</sup>, mającym kształt nieregularny, zbliżony do elipsy o licznych wygięciach, załamaniach. Największa szerokość obszaru otoczonego wynosiła 35 km, długość — mająca kierunek od Wołgi ku zachodowi — do 60 km.

Otoczenie tak wielkiej armii i ściśnięcie jej na niewielkiej przestrzeni było operacją niezwykłą, nie mającą przykładu i wprawdo w zdumienie niemieckich generałów. Oczy całego świata zwrócone były ku Stalingradowi. Z największym napięciem oczekiwano rezultatu bitwy.

Tymczasem Armia Radziecka czyniła systematyczne przygotowania do zlikwidowania otoczonego pierścienia. Wzdłuż zamkniętej linii frontu założono pola minowe, ustawiono zasieki kolczaste, utrudniając możliwość wypadu. Cały obszar tego wielkiego zamkniętego obozu, ostrzeliwany był dalekosiężną artylerią. W ciągu grudnia oddziały radzieckie prowadziły działania o miejscowym znaczeniu, walcząc o dogodniejsze podstawy do przyszłego natarcia. Wojska faszystowskie cierpiały głód, wybuchły epidemie, generałowie niemieccy kłócili się ze

sobą. Stan moralny wojsk otoczonych stawał się coraz gorszy. Zaopatrzenie, które miało być dostarczone przez lotnictwo, było marzeniem.

Dnia 8 stycznia, przed rozpoczęciem natarcia, skierowane zostało przez generałów Woronowa i Rokossowskiego ultimatum do wojsk niemieckich — na ręce Paulusa — żądające zaprzestania oporu i złożenia broni, gwarantujące wszystkim oficerom i żołnierzom, którzy zanęchają o poru — życie, bezpieczeństwo, wyżywienie, a rannym



1 chorym — pomoc lekarską. Jednak niemieccy parlamentariusze nie pojawili się o oznaczonej godzinie w miejscu wskazanym. Hitlerowskie dowództwo nie żałowało krwi swoich żołnierzy, których terrorem i kłamstwem pchało do walki.

## Hasło „555”

10 stycznia 1943 roku o godzinie 8 minut 5 otwiera ogień 2000 dział, ponad 3000 moździerzy i artyleria rakietowa. Potężna broń generała Woronowa grzmi bez przerwy

55 minut. Z punktu obserwacyjnego 65 armii obserwują walkę dowódcy. Śnieżne pole szarzeje od dymu, czernieje od tysięcy lejów. O godz. 9 Rokossowski daje znak ręką. Wzbijają się w górę serie rakiet, nadane zostaje przez telefony hasło — „Ojczyzna”, przez radiostacje — hasło „555”. To sygnał dla czołgów i piechoty. Z rozwiniętymi sztandarami wychodzą do szturmów dywizje Rokossowskiego. Ruszają czołgi z desantami piechoty, przerywają się przez przedni skraj obró-

je przed generałem Rokossowskim, lecz i teraz jeszcze odmawia wydania rozkazu kapitulacji broniącej się nadal północnej grupie. „Wroga, który nie poddaje się, należy zniszczyć. Więcej ognia!” — rozkazuje Rokossowski.

Po dwóch dniach przebrzmiał ostatni wystrzał. Nad Stalingradem zalegała cisza. Zakoczyła się wielka bitwa, stanowiąca zasadniczy przełom Wielkiej Wojny Narodowej. Z bohaterkiego miasta Stalingradu wyszedł następujący meldunek do Naczelnego Dowódcy Armii Radzieckiej: „Wypełniając Wasz rozkaz, wojska Dońskiego Frontu o godz. 16-tej 2 lutego 1943 zakończyły rozgromienie i zniszczenie otoczonego stalingradzkiego ugrupowania nieprzyjaciela”. Tego samego dnia 2 lutego 1943 r. w rozkazie do marszałka artylerii Woronowa i generała-pułkownika Rokossowskiego Naczelny Wódz Armii Radzieckiej, Stalin, dziękował wojskom Dońskiego Frontu za wzorowe działania bojowe. Ta historyczna data i ten historyczny rozkaz zamykają karty epopei stalingradzkiej.

Z samolotu, który wbił się nad Stalingradem i płynię w stronę Moskwy, spogląda w dół człowiek epopei stalingradzkiej, dowódca zwycięskiego Frontu Dońskiego, Konstanty Rokossowski. Widać wlokące się długie kolumny. To owych 91.000 jeńców: wszystko, co zostało z groźnej i wielkiej armii, uzbrojonej po zęby. Widać bezkresny, błyszczący śniegiem step, Ziemia wyzwolona, na zawsze wolna, na której znów zakwitła stacja, sławna bohaterka bitwy stalingradzkiej.

## Przyspieszyć remont traktorów, usunąć zbędne remanenty

— oto zadania Komitetu Członkowskiego przy Ośrodku Maszynowym w Sadach

Jeden z naszych traktorzystów powiedział na naradzie produkcyjnej, że Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy, to mocarna pięść klasy robotniczej. Pięść, która uderza i kruszy stare, uswiecone „tradycyją” sposoby pracy na wsi, która dopomaga pracującym chłopom do uniezależnienia się od bogaczy wiejskich, która ogranicza możliwości wyzysku małego i średniorolnego chłopca przez kapitalistę wiejskiego. Nie więc dziwnego, że Ośrodek Maszynowy otoczony jest nienawistą bogaczy, że wyzyskiwacze usiłują zahamować rozwój ośrodka, przetrząsnąć do Komitetu Członkowskiego, by paraliżować jego pracę. Nakłada to na Komitet Członkowski — społeczne kierownictwo Ośrodka — obowiązek wzmożenia czujności, dłożenia pracy i starań dla podniesienia roli Ośrodka Maszynowego w mechanizacji rolnictwa, w przebudowie struktury gospodarczej i społecznej wsi polskiej.

W Sadach, w powiecie poznańskim, w budynkach rozparcelowanego majątku mieści się Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy. Gromada Sady, to — sami parcelanci. Przed tym było ciężkawo, dzisiaj każdy już jako tako zagospodarował. Ale byłoby gorzej, gdyby nie maszyny i traktory z Ośrodka Maszynowego.

### Kto korzysta z Ośrodka?

Parcelant ob. Kijewski przyniósł pieniądze za dokonaną orkę i na pytanie jak pomaga mu Ośrodek Maszynowy mówi: „Człowiek ma jednego konia, ale co tam na naszej glebie zrobić koniem — nie ma to jak traktor. Tego roku pod żyto orałem traktorem, teraz chciałem dostać traktor do młocki żyta ze stogu. Chcę wymłócić szybko, bo nie posiadam stodoły, a trzeba przecieź odstawić zboże na podatek gruntowy”. Patrzmy na listę — ustaloną przez Komitet Członkowski — wśród innych jest i Kijewski. Przy młocke nie pominięto żadnego z parcelan-

tów, pierwsi otrzymają młocarnię ci parcelanci, którzy nie posiadają stodoły. Ośrodek Maszynowy w Sadach pomaga chłopom w całej gminie. W ciągu ubiegłych trzech kwartałów Ośrodek Maszynowy służył swoimi maszynami 144 gospodarstwom rolnym do 5 ha, 364 gospodarstwom do 7 ha i 89 gospodarstwom do 12 ha. Zrobiono dużo, ale dzielnicy traktorzyści z Sadów, tacy jak np. tow. Nowaczyk, który osiągnął 310 proc. normy, chcieliby zrobić więcej. Na przeszkodzie stoją:

### Zbyt powolne remonty

Tow. Nowaczyk mówi — „na starych traktorach Hanomagach przekraczaliśmy nasze normy, ale czasami naprawy nie możemy wykonać sami, brakuje nam części zapasowych jak wtrysków i pompek”. Okazuje się, że na 6 traktorów w Ośrodku tylko 2 są „na chodzie”, 2 czekają na kapitalny remont. Kierownik Ośrodka ob. Grześkowiak zwracał się do mechanika objazdowego TOR ob. Adam

czaka i PZGS o dostarczenie wtrysków — części nie otrzymano i traktor Deutz o mocy 50 KM stoi od sierpnia bezczynnie. Uważamy, że w staraniu o części zamienne zrobiono zbyt mało, same zapewnienie mechanika objazdowego, że części trudno dostać nie wystarcza. Niedawno pisaliśmy o biurowym gromadzeniu remanentów przed TOR pod Kałiszem, dobrze by było, by odpowiednie władze zainteresowały się, czy części, których brak odczuwają Ośrodki Maszynowe — nie leżą gdzieś po magazynach.

### Zbyleczne zapasy

W magazynie Ośrodka Maszynowego obok troskliwie zakonserwowanych: żniwiariek, snopowiązałek, kosiariek, plugów — leżą remanenty. Czegoż tu nie ma! 2 duże prawie nowe motorowe sieczkarnie, 2 drutowe zwoje do zboża, 4 szrotowniki motorowe, kopaczki do ziemniaków. Sam ob. Grześkowiak przyznaje, że maszyny te przydałyby się w jakiejś spółdzielni produkcyjnej lub majątku PGR. „Remanentowy przykład” — fatalny przykład — pociągają również Gm. Spółdzielnię ZSCH w Tarnowie Podgórnym, która nie wiadomo po co zamagazynowała trzy kompletne karoserie aut osobowych i 1 karoserię auta ciężarowego. Na podwórku Ośrodka Maszynowego stoi 5 starych, niezdających do użytku lokomobil, leżą części od różnych maszyn. Dział Ośrodków Maszynowych przy Centrali Rolniczej powinien wejść w porozumienie z hutami na Śląsku, by odstawić im nadający się do prze-

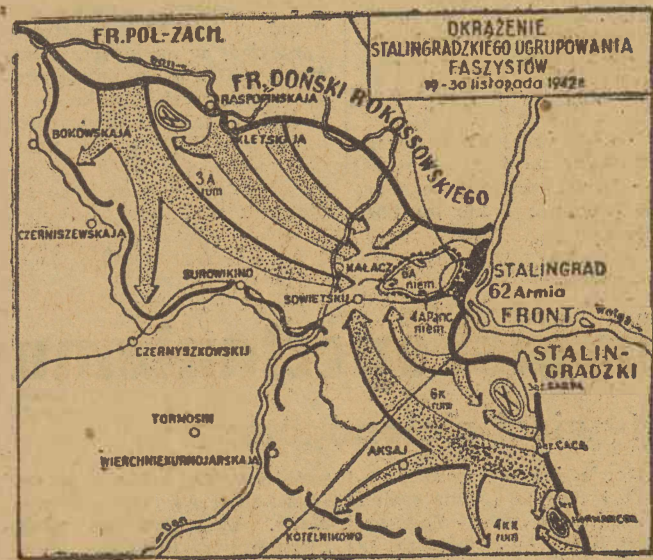
róbki złom. Trzeba by z Ośrodków Maszynowych zniknęły cementarszyskie starych, pogruchotanych maszyn...

### Co hamuje pracę?

Przed dwoma tygodniami wybrano w Sadach nowy Komitet Członkowski, weszli do niego nowi ludzie: Klemens Turostowski, Teresa Karaś, Danuta Budziewska, Jan Wilk i inni. Komitet zabrał się do pracy po gospodarstwu, uczelwie. Już ob. Nawrot z Sadów ustalił z kierownikiem Ośrodka kolejność młocki tak „aby było sprawiedliwie i aby uniknąć zbędnego przetrzymywania maszyn z jednego końca wsi na drugi”. Na zebraniu wybraliśmy powołaliśmy nowo wybranym Komitetem Członkowskim, że otrzymają dokładne regulaminy i instrukcje — Komitety czekają, a regulaminów nie ma. Centrala Rolnicza musi dopilnować, by nowe regulaminy pracy jak najszybciej dotarły w teren.

Ośrodek Maszynowy w Sadach ma za sobą poważne osiągnięcia: 22 tys. q omłoczonego po żniwach zboża, dokonanie mimo suszy orki jesiennych, pomoc małym i średniorolnym chłopom przy odstawie ziemniaków i buraków cukrowych. Zadaniem nowego Komitetu Członkowskiego jest dopilnowanie szybkiego remontu traktorów, usunięcie niepotrzebnych remanentów, wprowadzenie oszczędnej gospodarki w Ośrodku. Trzeba przez podniesienie wydajności pracy Ośrodka Maszynowego zwiększyć techniczną pomoc małym i średniorolnym chłopom w gromadach całej gminy.

M. Gryfin



wódca Frontu Dońskiego, generał-lejtnant Konstanty Rokossowski. Przysłał go niedawno pod Stalingrad Naczelny Dowódca Armii Radzieckiej. „Oto wasz front, towarzyszu Rokossowski!” — rzekł Stalin w Kwaterze Głównej w rozmowie z nowo mianowanym dowódcą Dońskiego Frontu. „Przekazujemy wam wszystko, co stoi na północ od Stalingradu... Stalingrad przeżywa ciężkie dni. Musi być za wszelką cenę utrzymany. Pomóżcie obrońcom miasta. Atakujcie nieprzyjaciela codziennie, odciągajcie jego siły od Czujkowskiej”.

## II

Stalingrad, do którego faszysty zbliżyli się w końcu sierpnia, po 2-miesięcznej ofensywie letniej 1942 roku, nie był sam przez się celem

skle naczelne dowództwo, przeceniające swe siły i traktujące nadal obszar zamknięty pod Stalingradem za podstawę do dalszego natarcia. Powstał awanturniczy plan, który przewidywał przedarcie się ku otaczającym wojskom z dwu rejonów: Tormosina i Kotelnikowa. Akcją kierował osławiony Mannstein, który postanowił: nie ratować otoczonych wojsk, lecz przerwać się ku nim i utworzyć nową linię frontu pod Stalingradem.

Próżne były wysiłki Mannsteina. Herszt nie okazał się wodzem. W ciągu grudnia zlikwidowane zostały ugrupowania Mannsteina. Wojska radzieckie posuwały się jeszcze dalej na zachód. Front oddalił się o 150–200 km od Stalingradu.

„Bolszewicy umieją wojować”

# Odprawa przewodniczących i sekretarzy Oddziałów Zw. Zawodowych w Gorzowie

## wykazała istnienie wielu niedociągnięć

### W PRACACH ZWIĄZKOWYCH

Ostatnia odprawa przewodniczących i sekretarzy Oddziałów Zw. Zaw. oraz Rad Zakładowych przy zakładach pracy w Gorzowie wykazała duże załobnienia w pracy związkowej. Większość przewodniczących pomimo zawiadomienia o zebraniu nie przybyła w ogóle na odprawę, a część obecnych nie potrafiła zdać przewodniczącemu PRZZ sprawozdania z działalności Związku, ani też nakreślić planu pracy na najbliższy okres.

Przewodniczący PRZZ tow. Horbach ostro skrytykował oddziały, które nie interesują się rozwojem placówek przemysłowych, nie wnikają w potrzeby świata pracy i nie starają się podnieść swój poziom ideologiczny. — Udział w naradach wytwórczych, propagowanie współzawodnictwa i racjonalizatorstwa — to zadania, które stoją przed Związkami Zawo-

dowymi. Od należytego działania Związku uzależniony jest w dużej mierze rozwój fabryki, stan produkcji i opieka nad pracownikami.

Tymczasem większość zarządów związkowych i Rad Zakładowych oderwała się od mas pracujących i zasklepiła w papierkowej pracy. Sprawo-

zdania nadsyłane do PRZZ przez poszczególne oddziały Związków nie zawierają najistotniejszych spraw, są mało wyczerpujące i niejednokrotnie nieprawdziwe.

W dyskusji postanowiono, że na następnej odprawie będzie uczestniczyli również aktywi związkowi, którzy zapo-

zna się z niedociągnięciami oddziałów. Skrytykowano też działalność Komitetów do Walki z Alkoholizmem, które nie mogą wykazać się należytymi wynikami swej pracy. Zebrani postanowili, że w Komitetach zostanie przeprowadzona reorganizacja, gdyż dotychczas znajduje się w nich dużo niepożądanego i szkodliwego elementu. (Dej)

## Lekkomyślne uszkodzenie instalacji elektrycznych powoduje przerwy w dostawie prądu

Znaczenie energii elektrycznej dla przemysłu i gospodarstwa domowego posiada w życiu codziennym wielkie znaczenie.

Wielokrotnie stwierdzono, że społeczeństwo zielonogórskie nie zdaje sobie sprawy z ważności urządzeń energii elektrycznej. Dowodem tego są rozbita na terenie miasta amatury elektryczne, żarówki przy lampach ulicznych oświetlenia, niszczenie zabezpieczeń ochronnych, wszelkiego rodzaju

tablic ostrzegawczych, dachów i okien rozdzielni silnicowych. Następstwem zniszczeń są częste przerwy w dostawie energii elektrycznej dla miejscowego przemysłu i użytku domowego, a co gorsze wybrzydki te przyczyniają się niejednokrotnie do wypadków śmiertelnych.

Mieszkańcy Zielonej Góry i powiatu w zrozumieniu wagi, jaką jest energia elektryczna dla potrzeb przemysłu, a przede wszystkim dla świata pra-

cy, powinni w wypadku sporządzenia sprawców umyślnych uszkodzeń sieci czy instalacji elektrycznej natychmiast donieść organom M. O., względnie władzom miejskim. (Te)

## Organizacje uczniowskie w pow. żarskim pomagają szkole wychowywać młodzież

Organizacje uczniowskie w szkołach, mają duży wpływ na wychowanie młodzieży w zakresie służby obywatelskiej. Mają pomóc szkole w realizacji wychowania. Na terenie szkół żarskich działają następujące organizacje uczniowskie: Związek Harcerstwa Polskiego, Polski Czerwony Krzyż, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Koła Odbudowy Warszawy, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi, spółdzielnie uczniowskie i samorządy szkolne.

Nie wszystkie jednak organizacje mogą pracować na terenie jednej szkoły. Należy je tak rozmieścić, aby nie rozdrabniały one zajęć szkolnych. Na 48 szkół powiatu żarskiego — harcerstwo zorganizowane jest w 14 szkołach, w 20 szkołach TPPR, w 10 Komitety Odbudowy Stolicy, w 23 szkołach istnieją spółdzielnie uc-

# Komitety członkowskie nie pracują

## Co robi zatem Rada Nadzorcza?

Nowowytbrane od miesiąca Kom. Członk. przy sklepach spółdzielczych nie zdają sobie sprawy z zadań, jakie na nich spoczywają.

Nowowytbrane Komitety Członkowskie dla wszystkich punktów sprzedaży Gminnej Spółdzielni SCh nie przeprowadziły dotąd ani jednej kontroli sklepów. Zarząd Gminnej Spółdzielni „nie zdążył” również do tej pory zaprowadzić ksiąg kontrolnych.

Nie lepiej przedstawia się sprawa PSS. W sklepie nr 2 ostatnia wizytacja Komitetu Członkowskiego odbyła się dnia 20 lipca. Jeszcze gorzej działa Komitet Członkowski przy sklepie nr 3, który od 3 czerwca zapomniał o tym, że istnieje. Podobnie już w lipcu spoczął na laurach Komitet Członkowski piekarni spółdzielczej.

Przy nowopowstałych placówkach, tj. sklepie tekstylnym i masarni Komitety Członkowskie w ogóle nie rozpoczęły działania. Wyjątkiem, ratującym trochę opinię Ko-

mitetów jest Komitet sklepu nr 1, który od chwili założenia pracuje sprawnie.

Winę za ten stan w PSS-ach ponosi rada nadzorcza, która nie pobudziła do życia podlegających jej Komitetów. (J. M.)

### Zezem

## Cyrk i śmiecie w Zielonej Górze

Dużą atrakcją dla mieszkańców Zielonej Góry w miesiącu październiku był przyjazd 4-masztowego Cyruka Józefiego. Udany program przedstawień zespołu cyrkowego, jak i sam przyjazd, były żywo komentowane przez zielonogórczan, szczególnie przez młodzież szkolną.

Cyrk rozbił swe namioty przy ul. Widok, na placu przed Komendą Pow. „SP”, a 100 m od Szkoły Podstawowej. Działwa szkolna długo dzieliła się wrażeniami oglądanych przedstawień, a radość z przyjazdu cyrku była silniejsza od utraty placu — miejsca zabaw, rozrywki i ćwiczeń sportowych.

Cyrk wyjechał 24 ub. mies. Młodzież napowrót otrzymała boisko i zdawałoby się, że plac napowrót zapełni się gwarem dzieci i ćwiczącą się młodzieżą „SP”. Plac pozostał jednak pusty i martwy. Na środku boiska leżały sterty słomy, śmieci i nieczystości po zwierzchni cyrkowym. Trocinę w miejscu byłej areny tworzą gęsta mać, przez którą niesposób przejść, a co dopiero ćwiczyć.

Dzieci Szkoły Podstawowej zawiadzone długim oczekiwaniem na wywiezienie śmieci, same odsunęły słomę i gnojowisko oraz zgarnęły gęstą mać trocin na skraj placu, by choć w części wykorzystać go dla zabaw i gier w lekcjach przeznaczonych na ćwiczenia.

Zakład Oczyszczania Miasta powinien natychmiast usunąć pozostałości po cyрку, które przeobraziły czyste boisko w śmietnisko. (Te)

## Narada wytwórcza w Żarach

W dniu 22 listopada br., o godzinie 9.00 rano odbędzie się w dyrekcji Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego w Żarach, Ogólna Narada Wytwórcza z udziałem kierowników i dyrektorów wszystkich kopalń i zakładów ZPWB. W programie narady będą sprawozdania z wykonania planów inwestycyjnych, omówienie nowoczesnych metod pracy, wyniki kosztów własnych i rentowności zakładów, zaopatrzenia górnika i omówienie akcji remontu mieszkań robotniczych.



Dnia wtorek, 22 listopada 1949 r. Cecylii — Wszelki. Dnia środa, 23 listopada 1949 r. Jana — Felicjaka.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA, TEL. 655

Ważniejsze nr-y telefonów: Straż Pożarna — alarmowy 800, Miłkiew Obywatelska 555 i 65, Komitet Miejski ZPPR — 623, Komitet Pow. ZPPR — 589, Kierownictwo PCK 304, Szpital Miejski — 352, Pogotowie nonne PCK 332, Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr 4a — 300, Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wreszelskich nr 20-330, Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr 44-330

OTWARCIE KURSU DLA STRAŻY POŻARNYCH. Dnia 23 bm. o godz. 11 w świetlicy Miejskiej Straży Pożarnej nastąpi otwarcie kursu dla członków straży przy placówkach Zjednoczenia Energetycznego. W 11-dniowym kursie weźmie udział 40 strażaków z woj. poznańskiego, śląskiego, warszawskiego, łódzkiego i pomorskiego.

ZEBRANIE LIGI KOBIET. Dnia 30 bm. o godz. 18 w lokalu Ligi Kobiet przy ul. Pocztowej odbędzie się miesięczne zebranie członkiń. Na zebraniu złożone zostaną sprawozdanie z współzawodnictwa w III etapie.

WYSTAWA OBJAZDOWA ODWIEDZI GORZÓW. W dniach od 6 do 9 grudnia br. na terenie Gorzowa i powiatu przebywać będzie objazdowa wystawa poświęcona życiu i twórczości Puszczyńskiego i Mickiewicza. Wystawa ta zorganizowana została przez Związek Historyków Sztuki i Kultury. Wystawa winna być zainteresować szczególnie wycieczki szkolne.

### REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”  
„Zuch dziewczyna”  
GORZÓW — „Capitol”  
„Pan Nowak”  
GORZÓW — „Słońce”  
„Jasna Droga”  
KRZYŻ — „Polonia”  
„Ulica Graniczna”  
KUROWO STARE — „Jutrzenka”  
„Baryczka”  
MIEDZYZRZEC — „Świt”  
„Symfonia pastoralna”  
SKUBICE — „Plast”  
„Skarb”  
STRZELCE KRAJEWSKIE  
„Miłość na krakowsku”  
SULECIN — „Lech”  
„Dziwaczka z północy”  
TRZCIANKA — „Corso”  
„Opowieść o prawdziwym miłowniku”  
WITNICA — „Kometa”  
„Wiosna”  
PILA — „Zorza”  
„Pocutunek na stadionie”

## Gorzowski Oddział S. P. B. wstrzymuje rozwój warsztatów Szkoły Zaw.

Jednym z czynników, mających podnieść poziom szkolnictwa zawodowego jest zakładanie przy wszystkich szkołach warsztatów produkcyjnych, w których młodzież ucząc się będzie wykonywała zleczone prace i w ten sposób zarobi częściowo na swe wydatki rzeczowe.

Już w czwartym bieżącego roku zaczęto organizować takie warsztaty przy Sredniej Szkole Zawodowej w Gorzowie. Remont centralnego ogrzewania i instalacji elektrycznej powierzono gorzowskiemu oddziałowi S. P. B.

Wykończenie prac przewidziane było na wrzesień 1949 roku. Obecnie kończy się już listopad, a warsztaty w których pracuje przeszło 80 uczniów są bez światła i bez centralnego ogrzewania.

Skutkiem tego zaniedbania uczniowie tracą po dwie godziny dziennie nauki, bo trudno uczyć się w ciemnościach, ziębną w nieogrzanych halach i nie mogą pracować na wszystkich maszynach. Z tego też powodu warsztaty nie przyjęły pierwszego zamówienia, co spowodowało poważne straty materialne.

Wprowadzić instalację już ukończono, ale tak nieudolnie, że elektrownia nie przyjęła jej i trzeba będzie ją zakładać od nowa. El-be

## W „Podolance” tylko „Bergmans Bier”

Już piąty rok mija, jak miasto Zielona Góra zostało wyzwolone z rąk barbarzyńców hitlerowskich. Usuwano wówczas z zapałem wszelkie ślady niemieckiej. Do akcji tej przystąpił każdy mieszkaniec Zielonej Góry. Wydawałoby się zatem, że ten odcinek pracy mamy poza sobą. Natomiast... przy ul. Jedności Robotniczej nr 79, restauracji „Podolanka” zaprasza do siebie na szklankę „Bergmans Bier”. Właściciel jej ob. Byczyński Franciszek zupełnie nie zraża się szyldem wiszącym tuż przy drzwiach restauracji.

Założać szczególnie należy, że ob. Byczyński, który próbował już zahaczyć ten niemiecki napis (wskazując na to ślady) nie urobił się w cieplutność i nie dokończył dzieła. Widocznie odwołano go na szklankę piwa. (Awo)

## Sylwetki przodowników pracy

### Piotr Żeżel — usprawnił obróbkę drzewa

Ob. Piotr Żeżel — robotnik przy gryzarce do drzewa w zielonogórskiej Szkołkarni, dobrze wie, że jedną formą walki przeciwko podległości do nowej wojny jest usprawnianie produkcji i wykończenie planów przed terminem.

Ob. Żeżel skonstruował dwa przyrządy do obróbki drzewa na gryzarce przy po-

mocy których w poważnym stopniu załoga Szkołkarni wykonała plan 3-letni przed terminem. (Sw)

## Życie kulturalne pow. żarskiego nabiera coraz większego rozmachu

Życie kulturalne na wsiach powiatu żarskiego nabiera coraz większego rozmachu. Już dzisiaj jest bardzo mało wsi, gdzie nie spotkano się z

przedstawieniem amatorskim czy innymi imprezami.

Zespoły amatorskie przy organizacjach przy zakładach pracy, wyjeżdżają z występami do sąsiednich wsi i miasteczek. Na wyróżnienie zasługują świetlicy z zespołami artystycznymi przy Państwowych Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Lniarskiego nr 13 oraz zespoły świetlicowe w Łuknicy i Nowych Czaplach. Innym czynnikiem ożywiającym życie kulturalne na wsi żarskiej, to kina objazdowe. Szkoła tylko, że przyjeżdżają one wyłącznie do wsi gminnych, wskutek czego inne gromady nie mogą z nich korzystać. Zadania świetlic nie spełniają jeszcze biblioteki i świetlice, mimo że sumy przewidziane na ten cel w poszczególnych gminach są dość duże. Powodem tego jest najprawdopodobniej brak odpowiednich pomieszczeń i ludzi. (Eap)

ponoszą bezwzględnie organizacje społeczne, jak Liga Kobiet, Zw. Młodzieży Polskiej i Pow. Rada Zw. Zaw.

Wszystkie te organizacje posiadają w swoim składzie o mających się odbyć zebraniach i wyborach do Komitetów, jednak udział ich w zebraniach jest sporadyczny, przez co hamuje się cały roz-

wój Komitetów, w których skład musi wchodzić czynnik społeczny.

Czas najwyższy skończyć z opieszałością, gdyż od założenia i należytego działania Komitetów Członkowskich uzależniona jest właściwa działalność placówek spółdzielczych w Gorzowie. (Dej)

## Nauczmy się poruszać po ulicach miasta

Ponad 30 tys. mieszkańców! Ruch na ulicach Zielonej Góry coraz większy. Jeden za drugim — ulicami — przesuwają się samochody ciężarowe, osobowe, czy wolno stukocząc kołami wozy konne albo pędząc z niedozwoloną szybkością i naturalnie bez tłumików motocykli. Chodniki głównych ulic zapełnione przechodźcami. Jedni spieszą do pracy, inni do domów, część załatwia jakieś sprawy „niecierpiące zwłoki”, część spaceruje tylko.

Wszystcy tłoczą się chodnikami nie przestrzegając elementarnych zasad ruchu. Nikt nie pamięta o tym, że na chodniku winno chodzić się prawą stroną a nie zwartym szykiem czworakami, a nawet piątkami, a najwyżej tylko dwójkami. Nie trzeba zapominać, że po obu stronach ulicy są chodniki i iść należy prawą stroną biegnącego wzdłuż ulicy chodnika! Pięta chodzenia czworakami, a nawet piątkami trapi nade wszystko ruch uliczny na skrzyżowaniach ulic Gen. Stalina, Pionierskiej i Żeromskiego. Przechodzień spieszący się zmuszony jest przechodzić tu jedną nogą jeśli nie chce wykonywać ekwilibrystycznych sztuczek przy mijaniu zapory, stojącej u wylotu tych ulic młodzieży. Skrzyżowanie to

ze względu na bliskość sąsiadujących z sobą kin staje się żywą tamą debatujących kincmanów, przez którą przebiega jest wprost niemożliwością. (Ud)



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ” ul. Żeromskiego nr. 3, tel. 400  
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW  
Miłkiew Obywatelska: 104 i 140  
Szpital Powiatowy: 125 i 854  
Pogotowie ratunkowe ambulator. PCK: 800  
Straż Pożarna: 149  
Gospoda Spółdzielcza tel. 300 i 628

### REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”  
„Triumf Dr. O'Connora”  
KROŚNO — „Lubuskie”  
Pocutunek — „Patricia”  
LUBSKO — „Patricia”  
„Lenin 1918”  
ŚWIEBODZIN — „Rialto”  
„Synowie”  
WSCHOWA — „Hel”  
„Dwa Panowie F”  
ZIELONA GÓRA — „Nysa”  
„Potępieniec”  
ZIELONA GÓRA — „Światowid”  
„Dziubars”

# SPORT

## Wysoki poziom eliminacji pływackich przed czwórmeczem międzymiastowym w Poznaniu

Pływackie zawody eliminacyjne, z udziałem najlepszych zawodników okręgu, były niewątpliwie piękną imprezą i stały na wysokim poziomie.

Zanotowaliśmy znowu kilka niespodzianek. Przede wszystkim znaczną poprawę Przyborowiczówny, która w stylu dowolnym na 200 m pokonała Miłkowską, dobrze rezultaty filarów okręgu Taedlinga i Owczarczaka oraz ponowny sukces motylkarza Ruchaja, który tak w biegu indywidualnym, jak i sztafetowym zdecydowanie wyprzedził Zalisza.

Niestety przyjemną tę imprezę zepsuło mocno niefortunne wystąpienie działaczy sekcji pływackiej „Związkowca — Warty”, którzy bynajmniej nie poszli po linii założeń sportu socjalistycznego. Otóż działacze ci, nie mogąc się pogodzić z myślą, że w zawodach startuje była zawodniczka „Związkowca — Warty” Biesińska i ewentualnie zamiast przysporzyć „Warcie” laurów, wypredziły swoje dawne koleżanki klubowe, wycofali z biegu na 100 m st. klasycznym wszystkie swoje zawodniczki. Organizatorzy zawodów, którzy nie przewidywali tej sytuacji i nie mieli przygotowanych do biegu innych pływaczek, zmuszani byli przeprowadzić konkuren-

cje z udziałem tylko jednej zawodniczki Biesińskiej, która pokazując swoje dobre wychowanie sportowe, zdobyła się na wysiłek i uzyskała jeden z najlepszych czasów dnia. Czy okrzyki „fuj” padające z widowni pod adresem działaczy Warty były uzasadnione, w to nie wnioskujemy. Nie komentujemy także szerzej tego niemiłego incydentu — pozostawiamy to ocenie czytelników.

Wyniki: 200 m dow. 1) Taedling (W) 2:29,5, 2) Goetz (S) 2:42,4; 200 m st. klas. 1) Ruchaj (Stal) 1:19,5, 2) Zalisz (W) 1:21,9; 3) Frackowiak (S) 1:24,7; 100 m st. dow. 1) Jachnik (W) 1:09,5, 2) Lutomski (S) 1:11,1; 100 m

st. na wznak 1) Owczarczak (W) 1:19,0, 2) Łabędzki (S) 1:21,5. Kobiety: 200 m st. dow. 1) Przyborowicz (S) 3:09,5, 2) Miłkowska (W) 3:15,4; 100 m st. dow. 1) Malicka (S) 1:24,4, 2) Tomczak (S) 1:31,8, 100 m st. na wznak 1) Żurkówna (S) 1:36,4, 2) Miłkowska (W) 1:38,1.

W biegach sztafetowych w których startowały zespoły kombinowane z zawodników różnych klubów, lepszych rezultatów nie zanotowaliśmy.

W meczu piłki wodnej, który zakończył się zwycięstwem 4:2 (1:1) na korzyść zespołu „A” bramki strzelił dla zespołu „A” Szubarga i Kopyciak po dwie dla zespołu „B” obie Frackowiak.

### Warta na czele tabeli w lidze koszykowej

### Podwójne zwycięstwo drużyn poznańskich ze „Stalą” (Świętochłowice)

W sobotę i niedzielę gościła w Poznaniu drużyna świętochłowickiej „Stali”, która rozegrała spotkania o mistrzostwo Ligi Piłki Koszykowej z drużynami lokalnymi ZKS „Kolejarz” i KS „Związkowiec-Warta”.

Mimo, że oba spotkania zakończyły się zwycięstwami drużyn poznańskich, to jednak gra drużyny Kolejarza nie mogła nikogo zadowolić. Drużyna mistrza Polski w dalszym ciągu przeżywa kryzys formy, zwłaszcza pod względem strzelowym.

W przeciwieństwie do „Kolejarza” poznańskich, „Warta” grała dobrze, wykazując dobrą dyspozycję strzałową jak również kondycję i szybkość.

**KOLEJARZ — STAL (ŚWIET.)**  
39:34 (24:18)

Pierwsza połowa gry przynosiła przewagę „Kolejarza”, po przerwie jednak drużyna gości docho- dzi coraz częściej do głosu i kil- koma strzałami z dystansu uzy- skuje na trzy minuty przed koń- cem spotkania, prowadzenie 34:32. Ostro zryw „Kolejarz” przynosił im ciężko wywalczone zwycię- stwo i dalszy punkt w tabeli.

Z drużyny „Kolejarza” znówo- lił jedynie Jarczyński oraz Grze- chowiak.

Punkty dla zwycięzców zdoby- li: Jarczyński — 12, Grzechow- iak — 11, Matysiak — 9, Beyer — 4, Kosiński — 2 oraz Fe- lerski — 1.

Dla Stali: Guertler — 14, Kraw- czyk — 5, Nagórski i Wozimko po 4, Kostrusiak i Skawiński po 3 oraz Kozioł — 1.

Sędziowali Piotrowski i Seifert (Kraków) — dobrze.

**WARTA — STAL (ŚWIET.)**  
53:34 (28:15)

Warciarze grali b. szybko i cel- nie strzelali z każdej pozycji, je- dynie Dylewicz przez większość spotkania miał wybitnego pecha strzelowego.

Po przerwie „Warta” mając za- pewnione już zwycięstwo, wpro- wadziła do gry zawodników re- zerwowych, którzy grali i strze- lali bez zarzutu. W drużynie zwycięzców poza Dylewiczem,

wyróżnili się Szary, Zacierkow- ski i Oplik.

Punkty dla „Warty” zdobyli: Szary — 12, Długi — 9, Bobo, Dy- lewicz i Zacierkowski po 5, Jur — 4 oraz Oplik — 2.

Dla „Stali”: Nagórski — 14, Guertler — 7, Krawczyk — 5, Andrzejewski — 3, Kosiół i Wo- zimko po 2, oraz Kostrusiak — 1. Sędziowali dobrze Seifert i Pio- trowski, obaj z Krakowa. (zes)

**SPÓJNIA GDAŃSK —**  
AZS W-WA 42:38 (24:20)  
**AZS KRAKÓW — OSIROVIA**  
27:18

### Spójnia

Gwardia (Trzcianka) 10:6

W meczu bokserskim kl. A poznańska „Spójnia” wygrała z „Gwardią” (Trzcianka) 10:6. Wyniki od muszej do ciężkiej:

Majakowski (Gw) zremiso- wał z Zandackim.

Bogucki (Gw) wygrał w. o. Bągiński (Gw) wygrał w. o.

Balcerczyk (Gw) zremisował z Sikorskim.

Przybylak (Gw) przegrał z Machmarem.

Paplarczyk (Sp) i Bednarz (Sp) zdobyli punkty bez walki.

Pawłowski (Gw) poddał się Musze.

**Kramek zwycięża w biegu im. Kusocińskiego**

W Bydgoszczy rozegrano wczoraj biegi przełajowe o na- grodę im. Janusza Kusociń- skiego. Startowało 140 zawo- dników. W kategorii seniorów na dystansie 3,6 km zwyciężył Kramek („Gwardia”-Lublin) przed Dzwonkowskim; u ju- niörów (1,6 km) wygrał Ziół- kowski („Gwardia”-Bydgoszcz).

## Korespondenci robotniczo-chłopscy piszą

### Pod rozwagę kierownikowi sklepu PSS nr 158

We wszystkich sklepach spółdzielczych Powszechnej Spółdzielni Spożywców utwo- rzone zostały komitety człon- kowskie, zadaniem których jest czuwanie nad pracą pla- cówki oraz troska, aby po- szczególne sklepy były nale- życie zaopatrzone w towary pierwszej potrzeby. Z ko- mitetami powinni ściśle współpracować kierownicy oraz personel sklepowy; zda- rzają się jednak wypadki, że jest wręcz odwrotnie.

Taki stan rzeczy istnieje, niestety, w sklepie masar- skim PSS nr 158, w którym tak kierownik, jak i perso- nel przeszkadzają w pracy komitetu członkowskiego. Gdy członkowie komitetu chcą w sklepie utrzymać po- rządek, kierownik jest z tego niezadowolony twierdząc, że

kontrola jest zbyt częsta. Smutnym jest również jesz- cze fakt, że w sklepie tym robi się wyjątki w stosunku do krewnych i znajomych.

Wszelkie kumoterstwo, jak również brak uprzejmości w stosunku do klientów powin- ny zostać raz na zawsze wy- eliminowane.

Marszałek  
korespondent zakładowy

### Na odbudowę Warszawy i Poznania

Pracownicy Oddziału Me- chanicznego DOKP w Po- znaniu wpłacili sumę 160 551 zł na odbudowę Warszawy i Poznania. Zbiórkę przepro- wadzono w październiku i li- stopadzie.

Stefan Bombiński  
korespondent fabryczny

### RADIO

na wtorek dnia 22.11.1949 r.  
5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.45 Dziennik; 7.10 Muzyka rozryw- kowa; 8.35 Muzyka rozrywkowa; 12.04 Dziennik; 12.50 Przegląd prasy poznańskiej; 13.00 Muzyka ludowa; 14.00 Z życia Węgier; 14.15 Muzyka rozrywkowa; 16.30 O imię Panu Reju, co wiersze składał — aud. dla dzieci; 16.00 Dziennik; 16.45 Poznajemy przy-

downików pracy; 18.15 Brahms: Sonata na skrzypce i fortepian; 19.00 Pog. z cyklu Chiny kraj sta- rej kultury; 19.15 Muzyka roz- rywkowa; 20.00 Dziennik; 20.40 Felieton — reportaż St. Wygod- zkiego z cyklu — Wędrowki po ZSRR; 21.00 Koncert symfonicz- ny; 22.00 Poznański dziennik wie- czorny; 22.10 Wielkopolska bu- dowie (reportaż); 22.15 Kwadrans popularnej muzyki organowej; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Muzyka poważna.

## Komunikat

Miejskie Zakłady Przemysłowe w Ostrowie Wlkp. — podają do wiadomości, że w związku z prowadzeniem robót inwestycyjnych — roz- budowa rurociągu gazowego — zostanie wstrzy- many dopływ gazu dla całego miasta w nocy z 23 na 24 listopada br. od godz. 23 do 7 rano.

Wobec tego uprasza się wszystkich konsu- mentów o zwrócenie uwagi na to, aby kurki gazowe były pozamykane.

Poza tym konsumenci, zamieszkali przy ul. Partyzanckiej, Sienkiewicza i Ogrodowej, na od- cinku prowadzonych robót — liczyć się muszą z częstymi przerwami w dostawie gazu do dnia 30 listopada br. K1865

### REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA W KALISZU

działając w ramach upowszechnienia sadowni- cstwa poleca

### drzewka owocowe

kwiatowe, mrozoodporne i wysoce jadalne i grusze

Sortaż odbywa się w magazynie Spółdzielni w Kaliszu, ul. 3-go Maja 4, codz. od godz. 8—14

„ENERGOPROJEKT” — Ekspozytura Poznań przyjmuje

### inżyniera i technika budowlanego

z praktyką do prac projektowych.

Zgłoszenia: Poznań, Rzeczypospolitej nr 5, pokój 24.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I, Wydział Karny — ogłasza

o wszczęciu postępowania sądowego przeciw Ludwi- kowi Zimmermannowi, ur. 5 I 1871 r. w Węglewie, pow. chodzieskiego, synowi Ludwika i Henryki, na- rodowości niemieckiej, ostatnio zamieszkałemu w Bu- dżiszewku, pow. obornickiego, oskarżonemu o zbrod- nie z art. 1, pkt. 2 i z art. 2, pkt. 1, dekretu z dnia 31 VIII 1944 r. (Dz. Ust. R. P. nr 6946, poz. 37746) przez to, że w czasie okupacji niemieckiej w Budżiszewku — jako sołtys, idąc na rękę władz okupacyjnych, — działał na szkodę ludności polskiej. K1799

Urząd Skarbowy w Ostrowie Wlkp.

### Obwieszczenie o licytacji

W myśl art. 95 i 96 dekretu z dnia 28 I 1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. nr 21, poz. 84) podaje się do ogólnej wiadomości że dnia 23 listopada 1949 r. o godz. 9 w lokalu dłużnika Władysława Wojciechaka, właściciela tkalni mechanicznej w Ostrowie, ul. Kard. Le- dóchowskiego nr 5, celem uregulowania należności Urzędu Skarbowego w Pabianicach, — odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

- 5 krosien typu angielskiego,
- 1 cewniarka do nawijania szpilek,
- 1 maszyna (suwadło),
- 1 kompi. przewijarka,
- 2 motory elektryczne,
- 2 maszyny do krosien (sakardy),
- 6 skrzyń z bawełną na szpulkach,
- 38 paczek jedwabiu sztucznego,
- 12 m materiału wełnianego w stanie surowym,
- 6 skrzyń jedwabiu i bawełny,
- 6 krosien z częściami zapasowymi,
- 2 tony różnych ram i części zapasowych do krosien.

Zajęcie przedmiotów można oglądać dnia 28 XI 1949 r. o godz. 8.30—9.00 w lokalu jak wyżej.

Naczelnik Urzędu  
(—) mgr J. Wiciórka

K1863

### Państwowe Liceum Medyczne Środa (Wlkp.)

poszukuje

administratora

Ośrodka (100 ha)

Warunki w/g Umowy Zbiorowej.

Maciejewski Inspektorat Kontrol Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego — Ekspozytura w Poznaniu,

poszukuje kandydatów na

inspektorów

kontroli

od 1. I. 1950 r. Znao- mość księgowości wy- magana.

Zgłoszenia w biurze Na- czelnego Inspektoratu Kontroli, ul. Wesoła 1.

K1857

Przyjmujemy zaraz technika narzędziowa, tokarzy, robot- ników. Wynagrodzenie wg umow- y zbiorowej. Zgłoszenie w Wydz. Personalnym Wytwórni Sprężu Mechanicznego, Po- znań, ul. Młyna 38/40, K1856

Zagubione karty rejestracyjne RUK Poznań, Wojciech Nowak Niegołewskich 7. G1861

### Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane

ul. Zeylanda 12

przyjmuje natychmiast

1 architekta i statyka

oraz

4 wykwalifikowanych

inżynierów do Wydziału Planowania

Zgłoszenia pisemne kierować do Wydziału Personalnego.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, Kantata 89.

Konto P.K.O. Poznań V-4410. Telefony: Red- nacz. 519-83, z-ca red- nacz. 508-78, sekret. 518-87.

518-87. dział lokalny 518-82. dział terenowy sportowy i dział li- stów 529-38. dział kul- turalny. kłobczyk gos- podarczy i rolny — 508-56. dyr. delegatury 529-38. kółportaż i pre- numerata zamieszko- wa 502-84. kółp. i pre- num. Poznań 502-81. biuro ogłoszeń 529-31. ekspedycja nr 32-48. Wydawca RSW „Pra- sa”. Tłoczono: Wielko- polskie Zakłady Gra- ficzne — Przedsiębiór- stwo Państwowe Wy- odrebnione — Zakład Główny w Poznaniu K — 990



Przełożył Józef Brodzki

— Kizia też! — potwierdził doktor Loyse. — Zakopa- łem wszystkie razem w ogrodzie... A teraz uciek! i ten ostatni! Niech go diabli porwą!

Doktor był pewien, że gdy Merkury poczuje głód, wróci do domu. Ale Merkury nie wracał z czego zresztą doktor był nawet zadowolony. Wszystko było dla niego dostatecznie jasne. Doświadczenie z eliksirem udało się. Zastrzyk okazał się skuteczny. Można było udać się w podróż, aby gdzieś w najbardziej zapadłym kącie kraju zużytkować resztę eliksiru.

Wieczór i noc minęły bez przygód. Doktor Loyse od- wiedził jednego z pacjentów, złożył wizytę któremuś ze swych kolegów i położył się spać dosyć późno. Był tak zmęczony wydarzeniami dnia, że zasnął niezwłocznie i obudził się dopiero o godzinie dziesiątej z rana, co mu się niezmiernie rzadko przytrafiało, gdyż zazwyczaj już o godzinie wpół do ósmej był na nogach.

Po śniadaniu doktor Loyse wybrał się na spacer i gwizdnął na Pirata, który jak zwykle towarzyszył mu podczas tej zdrowotnej rannej przechadzki. Pirat nie przybiegł jednak na gwizdek doktora.

— Pirat jest na ulicy — rzekła Rozalia — Lubi cza- sam.

Doktor Loyse wziął do ręki trzcinową laskę z gałką

ze stonowej kości, wyszedł na ulicę, zajrzał na podwórko swego domu i znów parokrotnie gwizdnął na Pirata. Ale i tym razem Pirat nie odezwał się.

Kierowany jakimś niewyraźnym przecuciem, doktor Loyse skierował się ka krzacom, rosnącym za garażem, gdzie wczoraj ukrył się Merkury.

W krzakach majaczyły kontury jakiegoś rudego zwie- rzęcia wielkości Pirata. Ale to nie był Pirat. To był jakiś ogromny, potwornie wielki kot, z czarnymi pręgami biegnącymi wzdłuż rudego cielska. Pysk i łapy zbroczone świeżą krwią. Rude zwierzę odbiegło parę kroków i przyjąwszy bojową postawę, zaczęło syczeć i parskać nie spuszczając z doktora złych, zielonych ślepi.

Wymachując ciężką laską, doktor posunął się naprzód. Sierść na grzbiecie rudzielca zjeżyła się, wygiął się łukiem, syczał głośnie, szczerząc ostre kły — wszakże nie miał odwagi rzucić się na swego pana.

Doktor Loyse postąpił kilka kroków naprzód i zatrzy- mał się wstrząśnięty obrazem, który ujrzał. Wśród krza- ków, na ziemi mokrej od krwi, leżał obgryziony trup swawolnego Pirata.

Wtedy właśnie straszliwy domysł zrodził się w duszy doktora Loyse i ostatecznie wytrącił go z równowagi. Przypomnił sobie skórę tego olbrzymiego szczura i po- twornie wielkiej świnki morskiej, które doktor Popf wy- wiesił na pokaz na ścianie swego chlewiku. Przypomnił sobie, co mówił mu doktor Popf, o tym, że z początku udało mu się otrzymać preparat przyspieszający proces wzrastania, ale dopiero po długich, uzupełniających do- świadczeniach otrzymał preparat, który zatrzymał ten przyspieszony proces w chwili, gdy obiekt doświadczeń osiągnął normalną wielkość.

Teraz dopiero doktor Loyse zrozumiał dlaczego na

znalezionych przez niego epruwetkach widniały nalepki! „Eliksir Bereniki nr 1”. Ale teraz już było za późno. Doktor Loyse przypomniał sobie, że właściwy eliksir doktor Popf przechowywał nie w epruwetkach, lecz w sporych butlach, lub w niewielkich ampułkach.

Doktor Loyse patrzył teraz na Merkurego i z przera- żeniem zrozumiiał jakie niebezpieczeństwo dla całego Bąbuk może stanowić to drapieżne i wciąż rosnące, wiecznie głodne stworzenie.

Trzeba było niezwłocznie o grożącym niebezpieczeń- stwie powiadomić policję, uprzedzić ludność, przedsię- wzić energiczne kroki, by jeszcze dziś zabić drapież- nika, zanim zdąży jeszcze bardziej urosnąć.

Ale jak to zrobić? Przecież powstanie pytanie, skąd zjawiał się ten potwór, dlaczego doktor Loyse pierwszy zauważył tego potwora? Nie miał żadnej pewności, że Rozalia, domysławiając się czegoś, nie rozpowie wszystkim o zagadkowej historii kotki i jej maleństw.

Najchętniej wróciłby z tego nieudanego spaceru do domu, ale to niewątpliwie zwróciłoby słuszne zdziwienie Rozalii. Doktor Loyse musiał więc w stanie ogromnego przynębnienia kontynuować swój spacer poranny i uda- wać jak gdyby nic się nie stało. Szedł powolnym kro- kiem zamieniając z napotkanymi przechodniami powi- tania, a nawet nawiązując z niektórymi z nich krótkie rozmowy.

Ale wszystkie myśli doktora Loyse obracały się w tej chwili dookoła Merkurego. Wznosił modły do Boga, by Merkury nie stał się powodem większych nieszczęść, za- nim go inni mieszkańcy nie zauważą i nie powiadomią policji.

(Ciąg dalszy nastąpi)